**Kalosze, które pomagają. O brytyjskim patencie na dżdżystą pogodę i wsparcie głodujących.**

**Brytyjczycy jak mało kto znają się na deszczowej aurze. Ale to brytyjskie mamy znają się najlepiej na przeciwdeszczowym obuwiu dla dzieci. Mama dwójki wspaniałych pociech uwielbiających kalosze pomyślała ekonomicznie i stworzyła przezroczyste gumiaczki. Gumiaczki niezwykłe, bo takie, które można wielokrotnie personalizować, a ich zakupem wesprzeć największy bank żywności w Wielkiej Brytanii. Poznajmy Squelch Wellies, markę wyrosłą z troski o środowisko i drugiego człowieka, a także z oszczędnego gospodarowania budżetem domowym.**

**Jak to jest z tym deszczem?**

Kabaret Starszych Panów wyśpiewał niegdyś ogólnie znaną prawdę, że w czasie deszczu dzieci się nudzą. Dżdżysta pogoda nie zachęca do zabawy na dworze… no, chyba że ma się odpowiednie obuwie. ?Praktyka rodzicielska pokazuje, że kiedy pada deszcz, dzieci tak naprawdę tylko czekają, by wyjść na dwór i móc poskakać w powstałych kałużach. Radość ze swobodnej zabawy na dworze jest tym większa, im głębszą nieckę uda im się wypatrzeć. Zadaniem rodzica jest nie tylko towarzyszyć maluchom w tej aktywności, ale przede wszystkim zadbać, by radość szła w parze z komfortem i bezpieczeństwem zabawy. Tym tokiem myślenia poszła twórczyni przezroczystych gumiaczków, mama dwójki pociech kochających ten rodzaj obuwia. Bazując na własnych doświadczeniach, zaprojektowała oryginalne przezroczyste buty. To solidny, wodoodporny, gumowy materiał, który w pełni chroni małą stopę przed wilgocią, a przy tym jest całkiem elastyczny i nie uwiera. Dzięki temu, że kalosze są transparentne, rodzić może kontrolować:

l czy skarpeta się nie zsunęła

l czy stopa nadmiernie się nie spociła

l czy woda nie dostała się do środka

Niekwestionowaną zaletą gumiaków z charakterystyczną, fioletową antypoślizgową podeszwą jest to, że ich wygląd można zmienić zawsze, kiedy tylko dziecko o tym zamarzy. Wystarczy tylko dobrać skarpetki tej marki, obowiązkowo z ulubionym motywem. O ile radośniejszy wydaje się dzień, gdy przez kalosze ze skarpet uśmiechają się do nas kolorowe potworki i kraby, a dinozaury i rekiny budzą respekt wśród towarzyszy zabawy w kałużach. Grube, miękkie, bogate w bawełnę – stopa posiadacza takich skarpet z pewnością jest dobrze zaopiekowana.

Z takiego kreatywnego podejścia do rodzicielstwa i biznesu zrodziła się marka **Squelch**, której nie można odmówić fantazji. Tak o swoim pomyśle mówi ich autorka:

*Jestem mamą dwójki wspaniałych dzieci. Moje dzieci uwielbiają kalosze, noszą je cały czas, ale znudziła im się ta sama para przez cały rok. Mają ich kilka par. Zdecydowałam, że muszę opracować zabawny pomysł, który sprawi, że moje dzieci i inne osoby będą mogły nosić kalosze o innym wyglądzie niż te same kalosze i tak właśnie narodził się Squelch. Kocham dzieci, kocham kalosze i kocham skarpetki.*

**Najważniejsi są ludzie**

Nie byłoby zwariowanych wzorów skarpet, gdyby nie zamiłowanie twórczyni do zabawy modą. Tutaj nie ma mowy o nieudanych stylizacjach, tutaj są szalone konfiguracje. W całym koncepcie marki chodzi właśnie o świetną zabawę, czyli pochylenie się nad komfortem i samopoczuciem małego człowieka. Działalność Squelch to etiuda na temat ludzkich relacji w ogóle. Pomysłodawczyni podkreśla, że ma świetny kontakt z producentami i dba, by wytwarzanie odbywało się z poszanowaniem elementarnych praw człowieka. Bliska jest jej także troska o środowisko. Buty są dostarczane w woreczkach strunowych z materiału nadającego się w 100% do recyklingu, a nie w pudełkach po butach. To ogranicza potencjalną ilość odpadów. Squelch zachęca także do recyklingu zużytego obuwia, oddawania czy przekazywania na cele charytatywne. Ostatecznie można też zasadzić w nich kwiaty. Jednakże tym, czym może poszczycić się brytyjska firma to fakt, że aż 10% nich zysków netto ze sprzedaży internetowej przeznaczają na zakup jaj, które trafiają bezpośrednio do osób potrzebujących w największym banku żywności w Wielkiej Brytanii — Newcastle West End Food Bank.

**Kalosze z misją**

Ten moment tuż po opadach, gdy krajobraz pełen jest kałuż, wręcz zaprasza dzieci do zbadania dna powstałej niecki. ? Mijając dowolne zagłębienie wypełnione deszczówką, prawie każdy maluch nie będzie mógł oprzeć się pokusie, by zanurzyć w nim choćby czubek buta. Najlepiej wodoodpornego, niebylejakiego i takiego, którego zakup jest czymś więcej, niż zrealizowaniem chwilowej zachcianki.